KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27go Września 1866 r. | № 217. | Lat 45. | Dnia 15 (27) Września 1866 r.

Czwartek. | Rano ciepła st. 12, w poł. c. st. 20. Wys. wody st: 2 c. 2. (Przybywa.) | Wschód Słońca g. 5 m. 55 Zachód „ „ 5 „ 47 | Jutro, Śgo Wacława Króla Czeskiego.

— *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*, zawiadamia posiadaczy Listów Zastawnych, iż w terminie oznaczonym art: 114 prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, z roku 1825, rozpocznie się losowanie Listów Zastawnych Okresu IIIgo Serji Iej, to jest w dniu 19 Września (1 Października) r. b., o godzinie 10tej z rana, w sali Głównej gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Fundusz do wysokości którego Listy Zastawne Okresu IIIgo Serji Iej wylosowane będą, wynosi rs. 823,441 kop. 79. (Dz: War:).

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — Z powodu okazania się księgosuszu w gminie Powązki, wzbronionem zostało przepędzanie bydła na paszę przez rogatki Powązkowskie i Marymontskie.—P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski.*—Naczelnik Kancellarji *Luceński.* (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major Orszaku J. C. M. *Dehn*, z m. Kozienic; Rzeczywisty Radca Stanu *Kosiński*, z Żytomierza; Kamerjunkier Dworu J. C. M. Hr. *Potocki*, z Wilna — wyjechali zaś: Jenerał-Lejtnanci: *Sinielnikow*, do Petersburga; Baron *Rozen*, za granicę; Kamerjunker Dworu J. C. M. Hr. *Starzeński*, do Łap.

— Przy wystawionych zwłokach ś. p. Cecylji z *Targońskich Wysiekierskiej*, wdowy po Rzeczywistym Radcy Stanu, Członku Warszawskiego Departamentu Rządzącego Senatu, o której zgonie wczoraj donieśliśmy, dziś rano odprawiały się i jutro odprawiać się będą Msze Ste żałobne, w jej mieszkaniu przy ulicy Leszno, Nr 730; exportacja zaś zwłok nastąpi jutro, to jest dnia 28 Września r. b. o godzinie 5ej, na Cmentarz Powązkowski. (15,510.)

— Jutro, jako w wigilję imienin ś. p. Michała *Lewińskiego*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele parafjalnym Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie w pół do 11tej z rana. (15,425.)

— Za spokój duszy ś. p. Alexandry z Sobolewskich i Ignacego małżonków *Orlowskich*, jako w 9tą rocznicę ich śmierci, oraz ś. p. Władysława *Orlowskiego* i Tadeusza *Góry*, jako w 3cią rocznicę, odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 10tej z rana, żałobna Wotywa w kościele po-*Karmelickim* na Krakowskiem-Przedm:, na którą osierocona Córka i Siostra z Siostrzenicą, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. (15,444.)

— W dniu jutrzejszym, jako w smutną rocznicę skonu ś. p. Maurycego *Bodurkiewicza*, Artysty dramatycznego, odbędzie się w kościele parafjalnym Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, o godz: 9tej rano, Nabożeństwo żałobne, na które pozostała Wdowa wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. (15,452.)

— W przyszłą Sobotę, t. j. d. 29 b. m., jako w pierwszą a tak bolesną rocznicę śmierci najgodniejszej Matki, ś. p. Marji 1go ślubu *Łyszkiewicz*, 2go *Stanczykiewicz*, zostanie odprawioną za spokój jej duszy, Wotywa żałobna w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godz: 10tej z rana, na którą pozostali Synowie, Córki i Wnuki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. (15,483.)

— W Sobotę, dnia 29 b. m., o godzinie 9ej z rana, jako w rocznicę pogrzebu, odprawioną będzie w kościele po-Dominikańskim w Warszawie, za spokój duszy ś. p. Magdaleny z *Lipińskich Piskorskiej* Wotywa, na którą pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. (15,454).

— W dniu 28 Sierpnia r. b., znany z cnót i rozległej nauki, Józef *Gluziński*, przeżywszy lat 70, zakończył życie we wsi dziedzicznej Szołudki, położonej w Powiecie Bracławskim, w Gub: Podolskiej. Życie spędził w pracy; niech odpoczywa w pokoju. Nabożeństwo żałobne za jego duszę, odprawione zostanie w dniu jutrzejszym o godz: 9tej z rana, w kościele parafjalnym Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała w głębokim smutku Familja, Przyjaciół i Znajomych ś. p. *Józefa*, zaprasza. (15,422.)

— Wszystkim Szanownym Osobom, które raczyły oddać ostatnią chrześcijańską posługę, ś. p. żonie mojej Amalji, przy przeprowadzeniu onegdaj jej zwłok z kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, na cmentarz tegoż wyznania, składam najserdeczniejszą podziękę.—Gustaw *Baumgardt.*

— Zwiedzając przed niedawnym czasem pracownię snycerską P. *Cwajbaka*, widzieliśmy w niej, na ukończeniu będącą, piękną statuę CHRYSTUSA, dźwigającego Krzyż, blizko naturalnej wielkości. Dziś statua ta stoi przed kościołem wsi Dziekłarzewo, pół mili za Płońskiem, w Pcie Płockim. Obecnie w tejże pracowni Pan *Cwajbak* wykończa dwie statui Śtych Apostołów Piotra i Pawła, oraz dwóch Aniołów w obłokach, w rozmiarach prawie naturalnej wielkości. Posągi te są przeznaczone na ołtarz nowego kościoła, budującego się w Sochaczewie, podług rysunku tegoż P. *Cwajbaka*. Zwracają tu także uwagę: Antypedjum i Cyborjum, w stylu Włoskim, bogato rzeźbione, dla kościoła w Mszczonowie. Złoceniem ich zajmuje się zdolny fabrykant pozłotniczy P. Jan *Brochnocki*, mający swą pracownię na Lesznie, pod numerem 663/4 i 5, w domu *Szmideckiego*, obok Działyńskich.

— „Opiekun Domowy“ z kolei zamieścić ma powieść: „Liche rzeszoto,“ Jeża; „Czerwony afisz,“ Skiby; dalej szkic humorystyczny: „Sprawa bez Adwokatów;“ „Chata,“ przez Antoninę Machczyńską; „Dwaj Młodzieńcy,“ przez Wilkońską. Nadto „Opiekun“ otwiera nową rubrykę, t. j. gawęd warsztatowych, którą opracowywać będą: Adam Wiślicki i Alex: Makowiecki, b. Redaktor „Rodziny.“

— Słyszeliśmy o zamiarze Pana Sulatyckiego, wła-

ściciela wystawy Sztuk Pięknych i Starożytności, przy ulicy Podwal, okazania takowej na cel dobroczynny. Zamiar ten podobno niedługo przyjść ma do skutku. O czasie i o sposobie, w jaki on się urzeczywistni, nie omieszkamy zawiadomić.

„Bluszcz“, pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet, wkrótce rozpoczyna druk nowej powieści I. J. Kraszewskiego, p. t. „Pan Major“.

— (Art: n.) W jednem z pism codziennych zwrócono uwagę na postęp i rozwój u nas drzeworytnictwa. Zaprawdę artyści nasi talentem jak wykończeniem starannem, mogą śmiało wytrzymać porównanie z zagranicznymi, czego dowodem najlepszym są dwa większych rozmiarów czasopisma, jak „Tygodnik Illustrowany“ i „Kłosy.“ Wyliczając pomienione pismo pierwszych drzeworytników u nas, stawia na czele P. Pokornego. Nie możemy temu artyście odmówić wysokich zdolności i umiejętnego władania rylcem, ale też nie możemy zamilczeć i o innych naszych niemniej zdolnych artystach, jak np. o Panu Styfim. Jeden z najznakomitszych historycznych malarzy, P. Jan Matejko, otrzymawszy drzeworyt swego obrazu, który zdobi przedostatni Numer „Kłosów,“ tak się o nim w liście swoim wyraził: „Z nadesłanej odbitki śmierci Wapowskiego bardzom zadowolony; drzeworyt wypadł dzielnie, a co główna, że zcharakteryzowany mój własny rysunek. P. Styfi szczęśliwiej prowadzi rękę po moich rysach od P. Pokornego.“ Zastęp naszych drzeworytników jest niemały, którzy potrzebom pism illustrowanych wystarczyć mogą. W gronie ich, oprócz PP. Styfiego i Pokornego, liczymy PP. Regulskiego, Krzyżanowskiego, Szymborskiego, Cholewińskiego i Gorazdowskiego; z kobiet zaś naszych, których prace już są znane, wspomnieć musimy P. Wandę Styfiową i Pannę Moniuszkównę, córkę Dyrektora opery i twórcy „Halki.“ Sądzimy, że nie ubliżając w niczem zdolnościom uznanym P. Pokornego, oddajemy temi kilku słowami hołd prawdzie i zasłudze.

— Wczoraj czyniono próby wodotrysku, w dziedzińcu Teatralnym świeżo urządzonego; woda wznosiła się słupem, około 100 stóp wysokim, po nad poziom bassenu, albo wzbijała się w kształcie olbrzymiego kielicha kwiatu, przyjemnie orzeźwiając powietrze. Wodotrysk ten, nietylko pod względem zdrowia i domowej wygody mieszkańców gmachu Teatralnego, ale i pod względem bezpieczeństwa od pożaru, ważne nieść może usługi. Z polecenia Prezesa Dyrekcji, JW. Jenerała *Haukego*, urządził go Inżynier wodociągów miasta W. *Grotowski*.

— *Szanowny Redaktorze!* Nim nadejdzie szczęśliwa chwila zaprowadzenia i u nas Opieki przeciw dręczeniu zwierząt; gdy przestaniemy widzieć nieszczęśliwe cielęta i barany wiezione na targ, jak zwieszonemi z wozu głowami uderzają o raniące je koła, podczas, kiedy siedzący najwygodniej na tychże wozach i na tych w pół martwych stworzeniach Rzeźnicy, palą najobojętniej fajkę lub cygaro; kiedy niewolno już będzie handlarzom domowego ptastwa pakować je tak szczelnie do klatek, że nieraz w drodze wyciągnięte przez pręty ich szyje, odpadają wraz z głowami na ziemię, albo nosić za nogi w pęk związane kurczęta, jak się nosi ubitą zwierzynę; kiedy nie będziemy patrzyli na obładowane wozy trzema fasami cukru, żelazem, lub kilkunastą korcami zboża, zaprzężone jednym wychudłym koniem, najczęściej kulawym, z uszkodzonym karkiem lub piersiami, który nieraz nie mogąc ich pociągnąć, sam z wysilenia upada; na furmanów, wożących cegłę, którzy w ciągu dnia straciwszy może kilka godzin w szynkowni na pijatyce za sprzedany owies, ćwiczą nielitościwie konie, aby kłusem biegły z ciężarem, dla wynagrodzenia straconego czasu; nim te wszystkie i tym podobne obrazy na zawsze da BÓG z przed oczu naszych usunione zostaną; racz pozwolić łaskawie, Szanowny Redaktorze, za pośrednictwem twojego pisma, ostrzedz właściciela furmanki Nrem 553 oznaczonej, (podobno P. Zał... z ulicy Żelaznej), iż jego furman, młody chłopak, w zeszłą Sobotę, jadąc próżnym wozem do składu węgla, przy ulicy Marszałkowskiej, o godzinie 6ej wieczorem, bił nielitościwie konia, nie biczem, ale kijem sękatym, przeszło dwa cale grubym, który w dowód złożony został w powyższym składzie, aby właściciel konia mógł się przekonać komu nad nim opiekę powierzył. Sądzę, że gdyby więcej było podobnych ostrzeżeń, możeby furmani ostróżniejsi byli przynajmniej w swojem nieludzkiem obejściu się z końmi, wiedząc, że ktoś czuwa nad niemi.

— (Art: nad:). Warszawscy dorożkarze wytwarzają sobie czasem szczególniejszego rodzaju teorje, ocenienie których, jak to mówią, „niechby Cygan osądził“. Onegdaj zgodziłem Warszawskiego *Automedona* za półtora rubla, z warunkiem odwiezienia mnie do *Pelcowizny* i odstawienia do *Warszawy*, z poczekaniem dziesięciu minut na miejscu. Za powrótem, opłaciwszy *kopytkowe*, wręczyłem mu dwa ruble, z których mi wydał pół rubla dziesiątkami, dodając nieuniknione: „Proszę Pana, zdałoby się na *piwo*“. Że jechał dość dobrze, przeto, jako *dobra dusza*, oddzieliłem cztery dziesiątki, z tych właśnie, które od niego otrzymałem; ale jakież było zdziwienie moje, gdy mój szanowny woźnica oświadczył, iż woli nic nie wziąć, jak takie *wytarte dziesiątki*. Spójrzałem *wstydliwie* po pieniądzach, i w rzeczy samej nie były one pierwszej świeżości, ale niemniej przeto nie były to inne jak te, które właśnie od gardzącego niemi dorożkarza otrzymałem. Rzecz zresztą co do wytartego bilonu, wymagałaby bliższego objaśnienia. Bilon, ma *nominalną* a nie *realną* wartość; z tego przeto powodu, jeżeli dukat, jako ściśle oznaczający wartość złota, znajdować się w nim mającego, traci część wartości swojej przez wytarcie lub oberznięcie, to wzgląd ten, zdaje się, bynajmniej do bilonu stosowany być nie powinien; bilon bowiem chociaż mający pewną wartość metaliczną, jest poniekąd monetą konwencjonalną i służy jedynie do ułatwienia wymiany przy wypłatach grubszą monetą, która innym sposobem *rozcząstkowaćby* się nie dała. Nie jestem finansistą i rzecz tę po swojemu tłómacząc, radbym, aby świadomsi odemnie przedmiot ten podnieść zechcieli. — K. W.

— Od niedawna otwarty skład wyrobów żelaznych (wprost statui Kopernika, obok handlu *Krupeckiego)* pod firmą PP: *Braun'a* i *Geyera*, zyskał już sobie uznanie u naszej publiczności, tak z powodu doboru towarów jak i rzetelności. Młodzi obaj kupcy nie usta-

ją na drodze rozwijania rzeczonego handlu, a to w celu, aby położone w nich zaufanie ogółu, zawiedzionem nie zostało. Świeżo zaopatrzyli swój handel w bille bilardowe, z zagranicy sprowadzone, których wyrób, jak wiadomo, wymaga największej dokładności, a które pod każdym względem zadowolić potrafią amatorów gry w billard; dalej z nowości, Panowie *Braun* i *Geyer* sprowadzili przyrządy do otwierania pudełek od cygar, dla dystrybutorów zwłaszcza niezbędne, bo łatwo one otwierają pudełka i nie łamią deszczułek; mają także zapas przyrządów do czyszczenia okien; jest to kijek ze spręzyną, w którym osadzona gąbka lub bibuła, wybornie okna oczyszcza, choćby były jak najwyższe. Przyrząd taki ma jeszcze i tę dogodność, iż zapobiega wypadkom, tak często się przytrafiającym przy czyszczeniu okien. Wreszcie PP. *Braun* i *Geyer* posiadają w swym składzie wybór znamienity wszystkich narzędzi, potrzebnych w gospodarstwie domowem.

— „Sposób oczyszczenia zardzewiałego żelaza lub stali.“ Należy posypać popiołem z tytoniu i nacierać razem z rośliną, nazwaną „Skrzypkiem.“ Środek ten niszczy rdzę i nadaje żelazu lub stali, piękny połysk.

— Okólnikiem handlowym z dnia 15 b. m., zawiadamiają PP. S. Natanson i Synowie, iż z dniem tym, otworzyli w mieście tutejszem dom handlowy, który pod firmą „S. Natanson i Synowie,“ prowadzić będą.

— Omnibusy kursujące na Solec, obecnie zatrzymują się w tej dzielnicy miasta, bliżej niż dotąd, to jest przy rogu ulicy Ludnej.

— Na mocy otrzymanego, w dniu 25ym Września r. 1866, telegrafem upoważnienia, niniejszem zawiadamiam, że plenipotencja, na dniu 21szym Września 1865 r., przed Królewsko-Saskim Urzędem Sądowym, w obwodzie Drezdeńskim, przez Julję z Orzeszków Mierzejewską, na imię córki jej Alexandry z Mierzejewskich, Gustawa Barona Pfaffius małżonki, wystawiona, przez Julję Mierzejewską odwołaną została, skutkiem czego ostrzega się strony interessowane, iżby w interesie dóbr Neple z przyległościami, w Okręgu Bialskim, Gubernji Lubelskiej położonych, poprzednio Julji Mierzejewskiej, na teraz podpisanego własność stanowiących, nikt z tąż Alexandrą Baronową Pfaffius w żadne umowy nie wchodził, mianowicie co do resztującego szacunku, za pomienione dobra Neple, Julji Mierzejewskiej należnego. *P. Korniłowicz* (15,434).

— W dniu onegdajszym, w domu pod Nrem 1582h, przy ulicy Brackiej, mały piesek pokojowy, będąc podejrzany o wściekliznę, zamknięty został w piwnicy, gdzie przegryzłszy kratkę u okna, wybiegł na podwórze i ukąsił w palec u ręki jedną z lokatorek tegoż domu, której natychmiast zaradcze środki lekarskie udzielono; piesek zaś schwytany i czyścicielom oddany został. (G. P.)

— Wczoraj, stojący na służbie po nad Wisłą strażnik policyjny, wyratował topiącego się umyślnie chłopca starozakonnego, w wieku lat 12. Powód chęci samobójstwa niewiadomy.

— Doktor *Schreyer*, przeniósł swoje mieszkanie do domu Instytutu Wód Mineralnych, przy ul. Granicznej Nro 1077 lit: A, na 1sze piętro, i przyjmuje chorych z rana od godziny 9tej, a po południu od 3ciej do 6tej. (15,445.)

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 22 Września.*—Onegdaj Cesarz podpisał nominację dla Hr. Gołuchowskiego, a wczoraj reskrypt stosowny został mu doręczony. Dziś nowo mianowany Namiestnik, ma złożyć przysięgę w ręce Arcy-Xięcia Karola-Ludwika, poczem uda się bezzwłocznie do Lwowa dla objęcia urzędu.—Słychać, że mappy Sztabu Jeneralnego mają być na nowo przerobione, gdyż okazało się podczas ostatniej kampanji, że dotychczasowe były zupełnie błędnemi.—Dziennik „Presse“ poświęca oddalającym się Prussakom artykuł, który w potępianiu ich i nienawiści, przewyższa wszystko co dotychczas pisały dzienniki Austrjackie.

FRANCJA. *Paryż, 22 Września.*—Cesarz przybył wczoraj do Biarritz w dobrem zdrowiu.—Pogłoski o reorganizacji armji są uzasadnione. Przynajmniej memorjał, mający być przygotowanym przez Ministerstwo wojny rozjaśni tę kwestję. Trudno jednak wierzyć drugiej wieści, jaka się tu dziś rozeszła, o pożyczce narodowej 500-miljonowej, z których 300 ma być użyte na roboty publiczne, a 200 na przygotowanie karabinów systematu Chassepot. Z jednej strony nie zdaje się, aby posuwano się tak daleko w wydatkach na roboty publiczne, a z drugiej utrzymują, że koszta przerobienia broni nie mogą być tak wielkie, i że możnaby to było dokonać w ciągu lat kilku bez obciążenia budżetu.—Podobno otrzymano tu niepokojące wiadomości o stanie zdrowia Króla Wiktora Emmanuela.—Głoszą, że w Wenecji miała miejsce manifestacja nieprzyjazna pod oknami Jenerała Leboeuf. Austrjacy pozwolili na takową, ale obywatele, zaczynający już tworzyć pewien rodzaj gwardji narodowej, rozproszyli tłumy. Lud szczególniej na prowincji, jest niezadowolony, iż ustąpienie kraju Francji, proklamowane 5go Lipca, nie zapobiega jednocześnie nadużyciom i zdzierstwu ze strony Austrjaków.—Pan Lavalette, przyjmując Naczelników Poselstw zagranicznych, w rozmowie z nimi starannie unikał wzmianki o sprawie Kandyjskiej i o polityce rządu Francuzkiego w kwestji Wschodniej, zachowując zapewne wyrzecenie w tym przedmiocie P. Moustier. Słychać, że ten ostatni z rozkazu rządu Francuzkiego, udzielił sympatyczne zapewnienia Porcie Ottomańskiej. Jenerał Turr, w przejeździe z Konstantynopola do Berlina, przybył do Paryża. (Ind. Belge).

NIEMCY.—Wielki Xiążę Hessen-Darmsztadzki powróciwszy do swych Państw, wydał do poddanych proklamację, w której przedstawia położenie, jakie Wielkie Xięztwo ma zająć kiedyś w Niemczech. Dokument ten pomija milczeniem gruppę Państw Południowych, których część stanowi Hessen-Darmsztadt z połową swego territorjum, i ubolewa nad wyłączeniem kraju ze Związku Północno-Niemieckiego, wynurzając zarazem życzenie, iżby Związek ten rozszerzył się na całe Niemcy. Z proklamacji tej okazuje się, że program polityczny rządu Hesskiego, zależy na jak najściślejszym związku z Prussami.—„Dresdner Jour.“, wychodzący pod kontrolą władz Prusskich, zapewnia, że wszelkie wieści o układach między Saxonją i Prussami, rozgłaszane przez dzienniki Wiedeńskie,

są przedwczesne, ale dodaje zarazem, że układy są na dobrej drodze.—Z Frankfurtu piszą, że petycja, licząca do 15 tysięcy podpisów, wyprawioną została do Berlina dla protestowania przeciw wcieleniu Frankfurtu do Pruss.—Trzech Jenerałów Prusskich dowodziło kolejno od 14 do 22 Lipca wojskami okkupacyjnemi w Aschaffenburgu. Gazeta wspomnionego miasta donosi, że władza municypalna, za ośm obiadów dla tych Panów, zapłaciła summę 3,465 fl. 30 krajcarów.—Jenerał Beyer mianowany został ostatecznie Komendantem Frankfurtu. (Ind. Belge)

Ostatnie Wiadomości.

Depesza telegr. donosi: Xiężniczka Marja Dagmar, Dostojna Narzeczona Cesarzewicza Następcy Tronu Alexandra Alexandrowicza, odpłynęła z Kopenhagi do Petersburga dnia 22go b. m.

Poskromienie powstania w mieście Palermo potwierdza się, i władze sądowe już występują przeciw uczestniczącym w zaburzeniach. „Nazione" utrzymuje nawet, że Prokurator Jeneralny zażądał, za pośrednictwem Ministra sprawiedliwości, upoważnienia od Izby, dla pociągnięcia do odpowiedzialności Barona d'Ondes Reggio, deputowanego z Palermo, który miał brać udział w powstaniu. Podług „Gaz: di Torino", głównemi sprawcami powstania byli Autonomiści i Klerykalni.— Zdaje się, że pokój pomiędzy Włochami a Austrją w bieżącym tygodniu podpisany zostanie.—W Rzymie panuje wzburzenie, z powodu wymiany biletów bankowych. — Cesarz Napoleon zabawi w Biarritz nie dłużej jak do 6 lub 7go Października.

Nowe korespondencje z Egiptu potwierdzają wiadomość, iż Vice-Król zamierza nadać swemu krajowi ustawę, i że ze strony Porty nie napotka w tym przedmiocie żadnego oporu. Krok ten dobrzeby był widziany przez Francję. — Wiadomość o zamknięciu już Izb Prusskich podaną była mylnie przez Gazetę Szlązką. Izba Deputowanych przyjęła prawo o pożyczce. Wkrótce obrady ich mają być zamknięte. — Hr. Bismarck, z porady lekarzy, usunie się na kilka miesięcy od zajęć. — Król Sasski wyjechać miał 26go b. m. z Wiednia do Toeplitz. (Schl. Z.)

Depesze Telegraficzne.

Belgrad, 26 Września. Serbja wysłała przedstawienie do Porty, z żądaniem opuszczenia fortu Kleinz-Vorniks i fortu Elżbiety pod Orsową.— Xiążę udaje się do Poszarewar, gdzie na dni dziesięć zbiera się sześcio-tysięczny obóz milicji okręgowej.

— *Buletyn cholerycznych w Warszawie*, dnia 25go Września, jest następujący: Pozostało z 24go chorych: mężczyzn 67, kobiet 114, razem 181; zachorowało m. 14, k. 30, r. 44; wyzdrowiało m. 12, k. 29, r. 31; umarło m. 13, k. 5, r. 18; pozostało na dzień 26 Września m. 56, k. 120, r. 176. Od początku epidemji (to jest od 9 (21) Lipca), zachorowało m. 608, k. 565, r. 1,173; wyzdrowiało m. 325, k. 297. r. 622; umarło m. 227, k. 148, razem 375. (Dz: War:).

TEATR WIELKI.

Dziś, *Orfeusz w Piekle.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro, *Niedorostek* (Pani Leszczyńska, Artystk. Dramatyczna, przedstawi rolę Niedorostka). — *Ulicznik Warszawski.*

CYRK RENZA przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej. — Jutro Wielkie Przedstawienie. Wystąpienie sławnego gimnastyka, tak zwanego l'Homme volant p. P. Konrads; Jazda wyższej Szkoły, wprowadzenie tresowanych Koni Great, Hurdle, Race, wykonane przez 10 Żokiejów, 3 Woltyżerów i 4 Dam; Wspaniały Kadryl, jeżdżony przez 8 Panów.—Początek o godz: $7^{1}/_{4}$.—Pojutrze Przedstawienie.— W Niedzielę 2 Wielkie Przedstawienia: Początek 1go o godz: $4^{1}/_{4}$, 2go o godz: $7^{1}/_{4}$.

RAPPO TEATR.—Jutro Wielkie Przedstawienie. Wystąpienie Artystów Horst i Kaiser; Ćwiczenia gimnastyczne; Galerja żywych obrazów.—Początek o godzinie 7-mej. Pojutrze Przedstawienie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 27 Września 1866 roku.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 50.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	82	—	81	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	83	33	83	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	80	—	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	62	50	62	17
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	—	112	75
„ „ „ z r. 1866,	105	67	105	50
Bilety Banku Cesarstwa	83	25	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	62	50	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	92	—	91	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	93	50	93	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. 1 k. $5^{5}/_{9}$. Od Listów likwidacyjnych rs. 1 k. 30.

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 26 Września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. — do rs. 7 k. 20 żyta od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 k. 50; owsa od rs. 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 70; gryki od rs. — k. — do rs. — k. —; kartofli od rs. 1 k. 50 do rs. 1 k. 65.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.